



Przebieg od powszechny 1923, marzec.

„Exultet“, jego pochodzenie i dzieje.

Któż nie zna tego radosnego drgnienia serca na głos triumfalnej pieśni Zmartwychwstania, kto od dziecięcych lat nie wsłuchiwał się w przecudne, porywające pienia hymnu „Exultet“, śpiewanego w Wielką Sobotę zaraz po święceniu ognia? Nie rozumiejąc jej nawet, czujemy się porwani do radości dziwnej, będącej przedsmakiem i zapowiedzią wiekuistego „Alleluja“. I w istocie „Exultet“ to najwspanialszy hymn godowy Kościoła, to wykrzyk radosny Oblubienicy, rodzącej się z boku drugiego Adama, zwyciężającego śmierć na zawsze. Bez zmartwychwstania Chrystusa nie byłoby Kościoła, ono jest fundamentem wiary naszej, pieczęcią Bożą nowego testamentu, ono jest zadatkami naszego chwalebne go zmartwychwstania i wiekuistej radości. Bo mówi św. Paweł: „Jeśli zmartwychwstania niemasz, ani Chrystus nie powstał z martwych, a jeśli Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza“. (I Kor. XV. 13. 14).

Nic więc dziwnego, że pamięć tak radosnej tajemnicy obchodzi Kościół najuroczystszymi obrzędami. Wśród nich zaszczytne miejsce dierży święcenie Paschału, któremu towarzyszy śpiew Exultet. Przedmiotem pracy niniejszej jest właśnie ten prastary obrzęd poświęcania Paschału i zagadnienie, kiedy powstał hymn Exultet i kto jest jego autorem. Podamy też rymowany przekład tego hymnu, który nawet mniej obznajomionym z łaciną odsłoni ukryte w nim przedziwne skarby poezji.

Obrzęd święcenia radości Zmartwychwstania przez świecę paschalną tonie w mgłę wieków, zrasta się ściśle z dziejami katakumb, a nawet zdaje się sięgać czasów apo-

stolskich. Powstał on na tle słów samego Zbawiciela i ukochanego ucznia Jego, św. Jana: „Jam jest — mówi Zbawiciel — światłość świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności“. (Jan VIII. 12) Pisma św. Jana przepełnione są temi obrazami wiadomo zaś, jaki wpływ miał Apostoł miłości na pierwsze zaczątki Kościoła św. Zresztą już Izajasz tego samego używa obrazu, mówiąc o przyszłym Zbawicielu (IX. 2 itd.) Obrzęd świecy paschalnej tem więcej nadawał się do wyrażenia radości świątecznej, że odbywał się o północy, w którym to czasie według tradycji Kościoła św. odbyła się tajemnica Zmartwychwstania. Z rześkiej iluminacji ołtarzy, jaka miała miejsce w katakumbach, jeden krok prowadził do wyodrębnienia świecy paschalnej, jako symbolu samego Chrystusa. Szczególnie wschodni Kościół lubował się w okazałości oświetlenia; wiemy, że za czasów Konstantyna Wielkiego, kiedy już publicznie można było obchodzić ceremonje święte, nawet ulice i place miasta bogato we Wigilję Wielkanocy bywały oświetlane¹⁾.

Bardziej jeszcze do utrwalenia obrzędu poświęcania świecy paschalnej przyczyniała się ta okoliczność, że w czasie Wielkiejnocy udzielano chrztu katechumenom. Świeca paschalna, wyobrażając Chrystusa, wiodła ich do wody Chrztu św., która wyrwa z ciemności grzechów. Stary tekst p. t. Nauka 12 Apostołów, pochodzący z I w., mówi: „Dwie są na świecie drogi: życia i śmierci, światła i ciemności“. Na tym tekście osnuwa św. Zeno z Werony swą Homilię wielkanocną, w której naucza, że podczas Wielkiejnocy katechumeni prowadzeni są na drogę światła.

Mimo to pewnem jest, że zwyczaj święcenia świecy paschalnej nie powstał w samym Rzymie. Pisze Duchesne (*Origines du culte chrétien* str. 255), że w Rzymie dwie wielkie lampy przygotowywano we W. Czwartek i z ich światła zapalano dwie świece woskowe, które niesiono następnie w procesji przed papieżem w W. Piątek i W. Sobotę.

Poza Rzymem, w Hiszpanji i w północnej Italji, już na

¹⁾ Por. Prolegomena Arevalosa do poematów Prudencjusza c. XI Migne P. G. LIX. 682

schyłku IX wieku spotykamy ślady święcenia Paschału. W tymże czasie pojawia się świadectwo, że obrządek ten rozszerzył się i w północnej Afryce. Św. Augustyn opowiada w dziele „De civitate Dei“ (lib. XV. c. 22.) że napisał sam wiersz „na pochwałę” pewnej świecy, w którym te słowa się znajdowały:

Haec tua sunt, bona sunt, quia tu bonus
ista creasti.

Nil nostrum est in eis, nisi quod peccamus
amantes

Ordine neglecto pro te, quod conditur abs te.
Te twory twemi są, dobremi są, boś ty dobry
je stworzył.

Nic naszego w nich niema, chyba to, że
grzeszymy, kochając,

To, coś ty utworzył, ze zaniedbaniem porządku
jaki ustanowiłeś.

Ten tekst, jak dowodzi A. Franz (w dziele „Die kirchlichen Benedictionen im Mittelalter (I t. str. 521), odnosi się do świecy paschalnej, gdyż innego, jak paschalne, „praeconium“ nie znano w Kościele, a nadto treść zgadza się z pochwałą świecy paschalnej, jaką znajdujemy u Ennodjusza, biskupa z Padwy († 521).

Prócz tego mamy ciekawy dokument z r. 384, który nie tylko świadczy o rozpowszechnieniu ceremonii święcenia Paschału na końcu w. IX, ale też daje poznać, jak żywo zajmowano się układaniem różnych pieśni pochwalnych na święcenie Świecy Wielkanocnej. Jest to list św. Hieronima do Prezydjusza z Diacencji, w którym Święty odpisuje na prośbę ułożenia nowej „pochwały świecy“ — odmownie. Św. Hieronim gani rozwlekłość i retorykę podobnych pochwał, szczególnie nie podoba mu się długi opis pszczoły, oparty na Georgikach Wergiljusza i samo święcenie świecy, jako przeciwne duchowi Starego i N. Testamentu, który o lampach, nie o świecach nam opowiada. Widać z tego, że w Rzymie uroczystość święcenia Paschału jeszcze wtenczas nie była zaprowadzoną.

Przeszło 100 lat później napisał djakon Ennobiusz z Padwy, który później był biskupem tego miasta, dwie pochwały Paschału. Sławi w nich świecę, jako obraz Chrystusa, bo wszystko w niej czyste i niebiańskie. Wysławiając

dobroć stworzeń, zbliża się Ennodjusz do pochwały św. Augustyna.

Chociaż za czasów św. Hieronima nie święcono jeszcze Paschału w samym Rzymie, mamy z początku V w. pochodzący dokument, który świadczy, że Rzym nie był przeciwny samej ceremonji. Księga „Liber pontificalis“, pisząc o papieżu Zosymie (r. 417 — 418) mówi, że pozwolił, aby w parafjach poza Rzymem poświęcano świecę („et per parrochia concessa licentia cereum benedici). Że słowo „cereus, cera“ oznacza istotnie świecę, widać stąd, że Sakramentarz z Bobbio i Mszał gołycki (wiek VII) podobnemi słowy świecę paschalną oznaczają. Zezwolenie na praktykę, która już się odbywała, pokazuje, że była ona znacznie starsza; że zaś nie miała jeszcze ściśle określonej formuły, o tem przekonuje nas list św. Hieronima i różne próby pochwały świecy paschalnej. Jak świadczy Duchesne (*Origines du culte chrétien*, Paris 1908 str. 256), zwyczaj święcenia Paschału znajdujemy w Rawennie za czasów św. Grzegorza i w Neapolu w XIII wieku.

Sakramentarz Gelazjański zawiera formułę poświęcania świecy paschalnej, której używano w państwie Franków i w Italji aż do VIII wieku. Zaczyna się ona od słów „Deus mundi conditor“, wychwala świecę, podobnie jak Ennodjusz, iż nie jest zmazana żadną plamą (*non profana unctio vitiatum, nan sacrilego igne contactum*), a kończy się dosyć długą pochwałą pszczoł, o których mówi, że dziewiczemi zostają w porodzie. (*partus non edunt, sed ore legentes, concepti fetus reddunt examina*).

W VII i VIII wieku formułę „Deus mundi conditor“ wypiera nowa pieśń, jest nią właśnie wspaniały hymn „Exultet“.

Najwcześniejsze dokumenta, w których ukazuje się, to trzy galikańskie Sakramentarze: Mszał z Bobbio (ze VII wieku), Mszał Gołycki i Galikański stary (oba z wieku VIII). Najwcześniejszy rękopis Sakramentarza Gregorjańskiego (Vat. Reg. 337) nie zawiera „Exultet“ w tekście, został on dołączony w dodatku, który zwykle nazywają „Sakramentarzem Adrjana“, a który prawdopodobnie ułożony został pod kierownictwem Alkuina. Na starożytność tego „prae-

conium“ wskazuje ta okoliczność, że I część jego znajduje się już we formularzach Ambrożyjskich.

„Exultet“ przyjmowało się powoli z natury rzeczy, wszakże jeszcze w VII wieku sam obrzęd poświęcenia świecy paschalnej nie wszędzie był zaprowadzony. Wyraźnie mówi o tem synod toletański w r. 633: „Pochodnia i świeca woskowa (cereus) we wigilję Paschy w niektórych kościołach nie bywają święcone, i pytają nas, czemu my je święcimy. Dla uczczenia chwalebnej tajemnicy tej nocy uroczycie je poświęcamy. A ponieważ ten zwyczaj we wielu okolicach Hiszpanji po kościołach zalecają, godną jest rzeczą, by dla jedności pokoju także w galikańskich kościołach był zachowany“. (M. P. L. LXXXIV. 369).

Kto jest autorem pieśni „Exultet“ i w jakim czasie ona powstała?

Problem ten dotychczas nie został rozwiązany należycie. Najstarszy kodeks, zawierający „Exultet“, odkryty przez Muratori'ego w starożytnym klasztorze w Bobbio (VII w.), zaopatruje pieśń tę w następujący napis: *Benedictio cerei sancti Augustini episcopi, cum adhuc diaconus esset, cecinit dicens*¹⁾. Podobnie wyrażają się oba mszały: Gotycki i Galikański (z w. VIII). Pontyfikał z Poitiers z X stulecia powtarza to samo i dodaje, że św. Augustyn napomniany od św. Hieronima, czemu słowa Wergiljusza w „*praeconium*“ swoje wkłada, poprawił pieśń „Exultet“ tak, jak obecnie po kościołach naszych śpiewaną bywa. Widać tu pobieżność krytyki średniowiecznego autora. Rzeczywiście „Exultet“ zawierało przy końcu dość długą pochwałę pszczół, którą w X wieku usunięto, św. Augustyn mówi, że napisał jakąś pochwałę świecy, św. Hieronim karci wogóle ówczesnych twórców za rozwodzenie się nad życiem pszczół, — te rozbieżne fakty połączył pisarz z X w. w jedną niekrytyczną syntezę. Co dziwniejsza, legenda o autorstwie św. Augustyna przetrwała do naszych czasów²⁾. Autorowie najnowszych pol-

¹⁾ Por. M. LXXII str. 498.

²⁾ Por. Podręczna Enc. kośc. Warszawa 1907 t. VI str. 169: Z uwag na bogactwo zawartych w tym hymnie myśli i na siłę wyrażeń zdaje się być on godnym geniuszu św. Augustyna, za którym stoi zdanie takich powag jak Corsetti, Mayer, Benedykt XIV i Mabilon.



skich encyklopedyj zaledwie odważają się wątpić o autorstwie św. Augustyna.

W rzeczywistości innego argumentu nie mają ci pisarze nad słowa św. Augustyna w dziele „De civitate Dei“, że ułożył pieśń „na pochwałę pewnej świecy“. Ale wyjątek pieśni, który podaje sam św. Augustyn, nie ma żadnego podobieństwa do naszego „Exultet“. Jeśli weźmiemy pod uwagę wewnętrzne kryterja, a nadewszystko styl św. Augustyna i pieśni „Exultet“, okazuje się zupełnie pewnem, że autorem tego „praeconium“ św. Augustyn być nie może. W stylu św. Doktora znać uczonego, intelektualistę, w stylu pieśni „Exultet“ przebija obrazowość i siła poety, którym św. Augustyn zgoła nie był. To też dziwić się trzeba A. Ebnerowi, który w rozprawie; „Handschriftliche Studien über das Praeconium paschale“ ogłoszonej w piśmie „Kirchenmusikalisches Jahrbuch“ z r. 1893 (73—83), zdanie o autorstwie św. Augustyna jako pewne podtrzymuje. Sam św. Augustyn w „Liber retractationum“ wyliczając swe dzieła byłby z pewnością wspomniał o „Exultet“, gdyby był jego autorem¹⁾.

Jan Mabillon, Benedyktyn, wydając w r. 1785 w Paryżu trzy księgi „De Liturgia gallicana“, w których opinię o autorstwie św. Augustyna przytacza, dodaje zaraz swą uwagę: „Chociaż to błogosławieństwo (praeconium) inni raczej św. Leonowi przypisują“²⁾. Jednak pozytywnych argumentów za autorstwem św. Leona niema, styl zaś św. Leona niepodobny jest zgoła do stylu „Exultet“; jest to raczej styl mowcy, niż poety, daleki od obrazowości „Exultet“.

Zostaje jeszcze trzecie zdanie, które autorstwo pieśni „Exultet“ przypisuje św. Ambrożemu. Tak na początku XII wieku Honorjusz Augustodunensis w dziele „Gemma animae“ l. III cap. 102³⁾. Zauważa jednak Gavanti (Thesaurus ss. rituum, Venetiis 1726 str. 195), że „Exultet“ z wyjątkiem wstępu różni się od formy ambrożyńskiej. Ten uczony

¹⁾ Wspomina nawet o tak krótkim utworze, jak „Psalmus contra partem Donati“, natomiast o „Exultet“ milczy.

²⁾ Por. Migne P. L. LXXII str. 267.

³⁾ Por. Migne P. L. CLXXII 603.

podaje także zdanie Marcina Polaka, który autorstwo pieśni „Exultet“ przypisuje Teodorowi I. (r. 643).

Franz w nowym swoim dziele p. t. *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*, wydanem w r. 1909. (I t. str. 534) zbija zdanie Gavanti'ego i twierdzi, że dzisiaj „trzeba zrezygnować z nadziei znalezienia autora pieśni i czasu jej powstania“.

Czy mamy podzielać ten pesymizm uczonego niemieckiego? Sądzimy, że nie. Franz zwalcza brak krytycyzmu u średniowiecznych pisarzy, ale czyż uważne studjum nie zdoła wyrównać braków, jakie oni wprowadzili? Oczywiście, gdybyśmy nie mieli innych dowodów, jak powagi zewnętrzne, to zdanie Honorjusza nie wieleby pomogło. Co do nas, sądzimy, z nim razem, że autorem „Exultet“ jest św. Ambroży, ale bynajmniej ze samej powagi Honorjusza wyczerpujących dowodów nie czerpiemy. Musi przyznać p. Franz, że jeśli pisarz, tak stosunkowo stary, bo w XI i w początku XII w. żyjący, „ex professo“ o materji tej pisze i znając wszystkie szczegóły co do danego obrzędu, to przynajmniej lekko-myślnością byłoby odrzucić zdanie jego bez pozytywnego dowodu. Wyraźnie zaś pisze Honorjusz: „*Cereum benedicti Sosimus papa constituit, sed Ambrosius episcopus benedictionem composuit (Item Prudentius et Ennodius Ticinensis episc)*“. Sam Kranz przyznaje, że chociaż hymn Prudencjusza wyraźnie nie mówi o świecy paschalnej, to jednak treść jej przez podobieństwo do innych formuł paschalnych na tę uroczystość wskazuje i że stąd widocznem jest, że już w wieku Prudencjusza, a zatem na końcu IV w. i na początku V praeconia pochwalne na cześć świecy wielkanocnej w Hiszpanji rozpowszechnionemi były.

Jeżeli dodamy do tego, że trzy stare Sakramentarze odnoszą „Exultet“ do wieku św. Augustyna spółczesnego św. Ambrożemu, widzimy, że pozytywnych argumentów przeciw autorstwu św. Ambrożego przytoczyć nie można i że wszystko na wiek jego raczej wskazuje.

Najsilniejszym przeciw argumentem, który zdaniem naszym przemawia za tem, że „Exultet“ ułożył św. Ambroży, — jest wewnętrzne podobieństwo stylu „Exultet“ do sposobu wyrażania się medjolańskiego biskupa. Na ten wzgląd nie

zwrócił Franz najmniejszej uwagi. A przecież taka jest siła indywidualizmu u wielkich twórców, że ze stylu ich arcydzieł można poznać autora. Powiedział ktoś o tragedjach Eschylosa, że gdyby urywek ich znalazł się w piaskach Egiptu, ze samego sposobu wyrażania się moglibyśmy poznać autora. To samo da się zastosować do takiego arcydzieła, jakim jest „Exultet“. Ono samo przez styl swój odkrywa swego autora. Jeśli wszystkie okoliczności zewnętrzne wskazują na wiek i kraj św. Ambrożego, a przystąpi do tego wielkie podobieństwo stylu, to zdaniem naszym z moralną niemal pewnością powiedzieć trzeba, że autorem „Exultet“ jest św. Ambroży, choćbyśmy nawet nie mieli za sobą takiej powagi, jaką jest Honorjusz i inni zwolennicy tego zdania. Zdaniem naszym, zupełne zaniedbanie tak potężnego środka badania, jakim jest analiza i zestawienie stylu, było powodem dotychczasowej niejasności w tej mierze.. Oczywiście praca taka dosyć jest mozolna; trzeba niejako w sercu swem wryć każdy zwrot wspaniałego „Praeconium“, a z drugiej strony mrówczym mozółem wydobywać uderzająco podobne właściwości stylu i zwroty z dzieł Świętego Doktora-poety. Ramy niniejszej rozprawy nie pozwalają na wyczerpujące studjum, narzucimy wszakże przynajmniej kontury dowodu.

Św. Ambroży, potomek znakomitego rodu rzymskiego, ur. około 340 roku, nie z książek, ale niejako z mlekiem matki wyssał klasyczną mowę, studjami w Rzymie wykształcił sobie styl oryginalny, pełen życia, temperamentu i poetycznych zwrotów, dalekich od suchości i patetyzmu uczonych swoich kolegów; język jego okazuje niewyszukane podobieństwo do klasyków rzymskich, zwłaszcza zaś wielkie obeznanie się z Wergiljuszem. Wyrażenia jego mają dziwnie właściwy sobie, odrębny charakter, cechuje je śmiała oryginalność myśli i zwrotów, oraz płomiennie uczucie i głęboka znajomość tajemnic naszej wiary. Wśród studjów nad jego mową i hymnem uderza nas jeden rys znamieny: umiłowanie słońca, jako niewyczerpanego źródła porównań, jest on jakby poetą słońca, w słonecznych blaskach kąpią się jego pieśni poranne i wieczorne, jakie do dziś dnia odmawiamy w brewjarzu.

Zarysowując główne kontury naszego dowodu, zesta-

wimy tu obok siebie niektóre zwroty św. Ambrożego, szczególnie z mów jego wielkanocnych zaczerpnięte, ze sposobem, jakim wyraża się pieśń „Exultet“; to samo uczynimy z hymnami św. Ambrożego.

ŚW. AMBROŻY.

Haec inquam, illa est coelestium mysteriorum gratia, hoc Paschae donum, haec optabilis anni festivitas, haec exordia gignentium rerum.

Hic inquam exultationis et laetitiae dies est, in quo promissum perfectae gloriae consecuti, recte plebs sancta ad instar angelorum futurae laudis mysterium etc.

(Sermo 35 de Myst. Paschae M. P. L. XVII. 695).

Triumphum Salvatoris in nobis dicit profuisse, quae enim gessit Salvator, non sibi utique gessit, sed nobis. Quamobrem nostra victoria est — *et sic deletum est chirographum* i. e. deleta sententia, qua tenebatur genus humanum ad mortem.

(Coment. in Ep. I ad Cor. c. XV. M. t. XVII. 287).

Pascha vero transitus dicitur quia *in ipsa transierunt filii Israel ex Aegypto* — verum quid vobis prodest, quod Pascha celebretis, si non imitamini, quod colitis, hoc est, si non transitis ab Aegypto i. e. a tenebris vitiorum, ad lucem virtutum.

(Sermo 34. de Dom. Ressor. M. t. XVIII. 694).

O maximum solatium desiderantis! O, verum sapientis indicium! O, miram sapientiam servientis!

(De fide ressur. seu de excessu fratris sui I. II c. 24 M. t. XVI 1579).

Sunt et illae salutare tubae, si corde credas et ore confitearis: „Corde enim creditur ad iustitiam, ore autem confessio fit ad salutem. (Rom. X. 10). Hac igitur gemina tuba ad illam sanctam terram, ressur-

EXULTET.

Haec sunt enim festa Paschalia — haec nox est etc.

Exultet iam angelica turba coelorum, exultent divina mysteria.

Nihil enim nobis nasci profuit, nisi redimi profuisset.

et veteris piaculi cautionem pro cruore detersit.

In quo primum patres nostros, filios Israel, eductos de Aegypto, mare rubrum sicco vestigio transire fecisti.

O, mira circa nos tuae pietatis dignatio! O inae stimabilis dilectio caritatis... O certe necessarium Adae peccatum... o felix culpa quae talem etc.

et pro tanti regis victoria tuba insonet salutaris.

rectionis scilicet gratiam, pervenitur, et ideo semper tibi concinant, ut semper audias Dei vocem: semper te angelorum, prophetarumque oracula excitent atque commoveant.

(De excessu fratris, L. II. M. t. XVI 1407).

Ut fulgorem lucis aeternae anima (Satyri) mutuetur a Christo (tamze).

Nihil gloriosius exitus *tanti principis habuit*, nihil, inquam, speciosius et in morte servatum est.

(De obitu Theodosii M. t. XVI 1450).

(apes) ore suo prolem legentes stipare mella et intexta floribus horrea nectare quodam distendere,

communis omnibus generatio, integritas quoque corporis virginalis, omnibus communis est partus — nec partus quatiuntur doloribus.

(Hexaemeron L. V. c. 21, M. t. XIV. str. 248—9.

*Exultet omnis anima
Nunc redemptorem gentium
Mundi venisse Dominum
Redimere quod condidit.*

(Z hymnu Tu trinitatis unitas).

Spectat *turba* virum, *turba* funestis,
Spectat feminei *turba* pudoris,
Deplorat famem *turba* praecantium.

(Z hymnu „Obduxere polum“).

Haec hora, quae resplenduit,
Crucisque solvit nubila,
Mundum tenebris exuens,
Reddens *serena lumina*.

(Z hymnu „Per hora trina“).

Solus gaudeat Israël
Agni protectus sanguine
Nos verus Israel sumus.

(Z hymnu Mediae noctis).

Sumamus toto pectore
Tanti splendoris gratiam.

(Z hymnu ad Sextam).

Hic est dies verus Dei
Sanctus *sereno lumine*

gaudeat tellus tantis irradiata fulgoribus, et aeterni regis splendore illustrata etc.

et pro tanti regis victoria tuba insonet etc.

aliae ore natos fingunt,
aliae liquentia mella stipant aliae vertunt flores in cera, aliae collectis e foliis nectar includunt.

cuius nec sexum masculi violant, fetus non quassant, nec filii destrunt castitatem.

Exultet iam angelica turba coelorum.

nihil nobis nasci profuit nisi redimi profuisset.

Exultet iam angelica turba coelorum.

ille inquam lucifer, qui nescit occasum, ille qui regressus ab inferis humano generi serenus illuxit.

In quo primum patros nostros, filios Israel, eductos de Aegypto mare rubrum sicco vestigio transire fecisti.

Gaudeat tellus tantis irradiata fulgoribus et aeterni regis splendore illustrata.

Serenus illuxit.

Opus stupent et angeli

Mysterium mirabile.

(Hymnus paschalis ad Tertiam).

Aurora lucis rutilat,
Coelum laudibus intonat,
Mundus exultans iubilat,
Gemens infernus ullulat.
Cum rex ille fortissimus
Mortis confractis viribus etc.
Triumphans pomba nobili
Victor surgit de funere,
Claro paschali gaudio
Sol mundo nitet radio.

(Hymnus paschalis vetus).

Ortus refulget Lucifer,
Sparsamque lucem nuntiat,
Cedit caligo noctium,
Lux sancta nos illuminat.

(Z hymnu Aeterna coeli gloria).

ut auferas piacula.

(Z hymnu „Nox atra“).

Exultent divina mysteria.

quam in honorem Dei rutilans
ignis accendit.

Et pro tanti regis victoria tuba
insonet salutaris.

in qua destructis vinculis mortis
Christus ab inferis victor ascendit.
Haec sunt enim festa paschalia.

In his paschalibus gaudiis con-
servare digneris.

a vitiis saeculi segregatos et cali-
gine peccatorum reddit gratiae.

ad noctis huius caliginem destru-
endam.

flamma eius Lucifer matutinus
veniat.

et veteris piaculi cautionem pio
cruore detersit.

Porównując te i inne zwroty i sposób wyrażenia oraz powtarzania się podobnych słów, widzimy uderzające podobieństwo stylu „Exultet“ do stylu św. Ambrożego. Siła argumentu wzasta, jeżeli zauważymy, że idzie tu o przedmiot wspólny (tajemnica Zmartwychwstania) nie zaś o dorywcze wrywki, które wszędzie muszą być podobnemi. Jeżeli ten dowód, zaczerpnięty z wewnętrznych właściwości stylu (w którym, jak pisze pewien francuski pisarz, cały człowiek się zawiera) zestawimy z badaniami historycznemi, które choć niejasno, przecież na wiek św. Ambrożego wskazują, jeżeli dołączymy do tego powagę autorów, przypisujących mu autorstwo „Exultet“, to niemal z moralną pewnością powiedzieć możemy, że autorem wspaniałego „praeconium“ jest św. Ambroży.

Kiedy hymn ten mógł powstać? Oczywiście w tej mierze bliższych określeń nie można stawiać z pewnością. Wiadomo, że św. Ambroży (ur. około 340 r.) dopiero w późniejszym wieku zostaje ochrzczony (r. 374) i przyjmuje sakrę biskupią. Wtedy też zaczyna się kształcić. Discendum mihi —

mówi — simul est et docendum est, quoniam non vacavit ante discere (De officiis I. 1). Największy rozkwit w pisaniu hymnów przypada u niego na rok 386, o czym świadczy złość heretyków i własne jego słowa: „Hymnorum quoque meorum carminibus deceptum populum ferunt“. Umarł św. biskup w r. 397, mając lat 57. Hymn „Exultet“ okazuje już głębokie i gruntowne przejęcie się tajemnicami wiary św. Sądźmy tedy, że mógł powstać w latach 380—390. Potwierdza ten domysł okoliczność, że właśnie w tym czasie zajmowano się bardzo układaniem pochwał świecy paschalnej. Czy list św. Hieronima z r. 384 do Prezydysza ma na myśli „Exultet“ św. Ambrożego, nie wiadomo na pewno. To pewna, że nigdzie tak szeroko nie rozwodźono się nad pochwałami pszczoły, jak właśnie w „Exultet“, a z drugiej strony, nigdzie ta pochwała nie była tak podobną do Hexahemeronu św. Ambrożego i Georgik Wergiljusza. Z Hexahemeronom zestawiliśmy tekst „Exultet“ uprzednio, porównajmy go teraz z Georgikami.

EXULTET.

Apis — cum sit minima corporis
parvitate ingentes animos Augusto
versat in pectore.

aliae inaestimabili arte cellulas
tenaci glutino instruunt, aliae liquen-
tia mella stipant, aliae vertunt flo-
res in cera, aliae ore natos fingunt,
aliae collectis e foliis nectar inclu-
dunt.

GEORGIKA IV.

Ipsi per medias acies insignibus
alis

Ingentes animos Augusto in pecto-
re versant.

(v. 82, 83).

Narcissi lacrimam et lentum de
cortice gluten

Prima favis ponunt fundamina
deinde tenaces

Suspendunt ceras: aliae spargen-
tis adultos

Educunt fetus, aliae purissima
mella

Stipant et liquido distendunt ne-
ctare cellas.

(v. 160—165).

Sw. Ambroży w Hexahemeronie opisuje szczegółowo rodzaje i sposób życia zwierząt, jak widzimy, w opisie pszczoł posługuje się niemal słowami ulubionego przez siebie, a niezbyt odległego w czasie Wergiljusza; to nasuwa myśl, że właśnie do „Exultet“ odnoszą się słowa św. Hieronima,

w takim zaś razie potwierdzałoby się i nasze przypuszczenie co do czasu napisania przezeń wspaniałego „praeconium“.

Przyjrzyjmy się teraz budowie hymnu „Exultet“. Składa się on z trzech części. W pierwszej znajduje się wezwanie do radości paschalnej i modlitwy. Drugą część, zaczynającą się od słów: „Sursum corda“ jest tem, co Mszał gallikański nazywa: *confestatio*, jest to właściwe „Praeconium“, które w słowach porywających wysławia triumf Chrystusa w zmarłychwstaniu. Charlton Walker tak się o tem wyraża: „And here the language of the liturgy rises into heights to which it is hard to find a parallel in Christian literature. (The cath. Encyclopedia t. X. str. 731). W uniesieniu szczęścia rzuca natchniony śpiewak słowa graniczące niemal z bluźnierstwem: „o zaiste potrzebny grzech Adama, o szczęśliwa wino!“ W trzeciej części znajduje się ofiarowanie świecy, obszerna pochwała pszczoły ¹⁾ i prośba o łaski Boże.

Na samym końcu były prośby za papieża, kler, lud, a fakże później dodawano tu imię cesarza rzymskiego. Po r. 1804, kiedy cesarz Franciszek II zrzekł się tytułu „cesarza rzymskiego“ ustała właściwa racja tej wzmianki. Potem wstawiono zmodyfikowaną wzmiankę o cesarzu austriackim — oczywiście tylko dla Austro-Węgier.

Ważniejsze zmiany tyczyły się samego tekstu. Słowa: „O certe necessarium Adae peccatum, quod Christi morte deletum est! O felix culpa, quae talem ac tantum meruit

¹⁾ Pochwałę pszczoły, jako opuszczaną dzisiaj po mszałach, przytaczamy w całości: „Apis ceteris, quae subiecta sunt homini, animantibus antecellit. Quum sit minima corporis parvitate, ingentes animos angusto versat in pectore: viribus imbecillis, sed fortis ingenio. Haec, explorata temporum vice, cum canitiem pruinosa hiberna posuerint et glaciali senio verni temporis moderatio (variand moderata) deferserit, statim prodeundi ad laborem cura succedit: dispersaeque per agros libratis (libratim pinnibus) paululum pinnis, cruribus suspensis insidunt, partim (parte) ore legere flosculos, oneratae (tu zdaje się brak słów kilku) victualibus suis ad castra remeant: ibique aliae inaeestimabili arte cellulas tenaci glutino instruunt, aliae liquentia mella stipant, aliae vertunt flores in ceram, aliae ore natos fingunt, aliae collectis e foliis nectar includunt. O vere beata et mirabilis apis! Cuius nec sexum masculi violant, foetus non quassant, nec filii destruunt castitatem! Sicut sancta concepit virgo Maria: virgo peperit et virgo permansit, następują słowa znane: o vere beata nox, quae expoliavit Aegyptios etc.

habere redemptorem!“ drażniły wielu czytelników, którzy nie umieli wnikać w głęboką myśl tych radosnych okrzyków. Dlatego w drugiej połowie IX wieku zaczęto je opuszczać w rękopisach. Opat kluniacki, Hugo († 1109), jak świadczy św. Ulrich z Cell., uważał je za tak niestosowne, że nawet ze sakramentarzy kazał je wymazywać. Jednak opuszczanie to nie wszędzie miało miejsce (głównie we Francji i w Niemczech); we włoskich mszałach i sakramentarzach z pietyzmu dla przeszłości po większej części słowa te się zachowały. Papież Pius V, wydając Mszał rzymski dla całego Kościoła, przywrócił przepiękne te zdania na nowo do pierwotnego tekstu.

Drugą poważną zmianą, jakiej uległ hymn „Exultet“, było opuszczenie długiej pochwały pszczoł, o czym wspomnieliśmy wyżej. I w tym względzie objawił się większy konserwatyzm w ojczyźnie „Exultet“, we Włoszech, niż w innych krajach. W Niemczech zaczęto ją opuszczać już w IX wieku, we Francji nieco później, we Włoszech natomiast niektóre tylko rękopisy opuszczają ją zupełnie, największa ich ilość podaje pochwałę pszczoły w skróceniu.

Gdy czytamy długą i dosyć nudną, a wedle dzisiejszej wiedzy częściowo nienaukową pochwałę pszczoły, dziwimy się, w jaki sposób do przepięknego hymnu mógł się zakraść tak obciążający go balast i zrozumiałem się wydaje oburzenie św. Hieronima na takie świeckie deklamacje. Ażeby zrozumieć przyczynę faktu, trzeba przyjrzeć się w jaki sposób „Exultet“ śpiewano w pierwotnym Kościele. Starożytne ryciny dają nam w tej mierze wydatną pomoc. Djakon, śpiewający „Exultet“, stał na wzniesionej ambonie, śpiewał hymn z rękopisu, zwiniętego w wielki rulon, który w miarę śpiewu rozwijał się i spuszczał z pulpitu coraz niżej. Dla zajęcia słuchaczy były wśród tekstu umieszczone miniatury, które wyobrażały treść śpiewu, głównie zaś życie pszczoł. Słuchając śpiewu, przypatrywali się zarazem słuchacze miniaturom, które umyślnie malowane były naodwrot, ażeby patrzącym z dołu dobrze się przedstawiały. Wydając Mszał rzymski, zniósł papież Pius V ten ustęp, dziś nie budzący już zainteresowania, a w ten sposób hymn „Exultet“ nabrał ostatecznej jednolitości. Z całej pochwały pszczoły została tylko

wzmianka „*quas in substantiam praefiosae huius lampadis apud mater eduxit*“.

Początkowo świeca paschalna zapaloną bywała przed śpiewem Exultet. Od XI stulecia zapalano ją po słowach: *rutilans ignis accendit*. Z tym zwyczajem łączy się obrzęd zapalania trzech świec na trzcinie, przed zapaleniem Paschału. Djakon, śpiewający „Exultet“, wyobraża święte niewiasty, które pierwsze otrzymały radosną wieść zmartwychwstania. Od XII wieku powszechnie już podczas słów: „*suscipe sancte Pater incensi huius sacrificium vespertinum*“ wbija diakon w Paschał pięć ziaren kadzidła, które mają wyobrażać pięć ran Zbawiciela, tak jak Paschał Jego samego przedstawia. Okazję do tego dało słowo „*incensum*“, które pierwotnie oznaczało zapaloną świecę, a później w języku liturgicznym brano za kadzidło. Świeca Paschału powinna być wielka i z czystego wosku odlana. Od X wieku ozdabiano ją datą święta i innymi zapiskami. Stała ona w chórze na wspaniałym świeczniku z marmuru lub z metalu. Początkowo koło r. 500 po uroczystości rozdzielano świecę pomiędzy wiernych, jako obronę przeciw burzom i innym przygodom. W X wieku czyniono to dopiero w Białą Niedzielę. Do tego czasu płonęła ta świeca zawsze podczas Mszy św. W późniejszym czasie nie rozdzielano już Paschału między wiernych, ale kawałki wosku z innych świec poświęconych, które, jak się zdaje, dały początek późniejszym „*Agnus Dei*“.

Nie trzeba zapominać, że pierwotnie święcono Paschał o północy, w którym to czasie wedle tradycji stało się Zmartwychwstanie. Zdaje się, że już w czasie układania „Exultet“ uroczystość ta odbywała się wieczorem, co nasuwają słowa „*incensi huius sacrificium vespertinum*“. Później jeszcze przeniesiono uroczystość na rano w sobotę, jak ją do dziś dnia obchodzimy.

Pozostaje do wyjaśnienia w jaki sposób autorstwo św. Ambrożego mogło pójść w zapomnienie, czemu w tak starych dokumentach przypisują je św. Augustynowi bez cienia wątpliwości. Odpowiadamy, że w tym względzie dzieli „Exultet“ dolę z wieloma hymnami św. Ambrożego, co do których niema do dziś dnia absolutnej powności, że pochodzą od św. Ambrożego. Nie święty Augustyn ułożył „Exultet“, ale

prawdą jest, co głoszą stare dokumenta, że jako djakon je śpiewał, bo nie księży śpiewali Exultet, ale djakonowie, jak widać z prośby Djakona Praezydjusza do św. Hieronima. Ponieważ św. Augustyn zawdzięczał św. Ambrożemu nawrócenie i żył z nim w ścisłej zażyłości, z wielkim pietyzmem widać korzystał z przesłanego sobie rękopisu „Exultet“ i stąd mogła powstać wśród chrześcijan wieść, że on sam je ułożył. Zresztą św. Ambroży nie kładł widocznie wielkiej wagi na utwór pisany prozą, który nieraz później ulegał zmianom. Tak np. w katedrze w Bari znalazło się „Exultet“, które, zachowując początek pieśni, dalszy ciąg zupełnie zmienia i szeroko nad pochwałą pszczoł się zatrzymuje. Pochodzi ono z wieku XI (Por. Duchesne. Origines du culte chrétien str. 550 Paryż 1908).

Taki jest początek i dzieje przesławnego hymnu, który do końca świata będzie liturgicznym wyrazem wesela paschalnego Oblubienicy Chrystusa. Szcupłość miejsca nie pozwala nam na analizę literacką przepięknej jego budowy, której piękno i poezję treści uwydatnia jeszcze więcej precudna melodia, pełna prostoty i namaszczenia. Zamiast suchej analizy podajemy własną próbę przekładu. Niech ona dopomoże spopularyzować wśród polskiej publiczności ten precudny zabytek kościelnej poezji.

EXULTET.

HYMN NA ŚWIĘCENIE PASCHAŁU.

*Niech się raduje już anielska rzesza
z tajemnic Bożych, gromkie wznosząc pienia,
i tak wielkiego Króla niech pospiesza
zwycięstwo — surmą wystawiać zbawienia.*

*Niech się i ziemia cieszy z głębi łona,
którą łun takich oprómienia przepych
i Króla wieków blaskiem rozjaśniona,
niech wie, że cały świat z mroków wstał ślepych.*

*Niech się i Matka Kościół cieszy spotem,
tak cudnych światel przystrojona żary,*

*i wielkich ludów wołaniem wesolem
niech ten przybytek rozbrzmiewa bez miary.*

*Was więc obecnych, o bracia najszczerzi,
gdy świętej zorzy lśni jasność tak błoga,
proszę: błagajcie ze mną, z całej piersi,
o miłosierdzie wszechmocnego Boga.*

*By Ten, co zgola bez mojej zasługi
w Lewitów grono mnie wliczył łaskawie,
wlewając w serce me światel swych strugi,
dał pieśń wyśpiewać ku Świecy tej sławie.*

*Niech się to stanie przez Chrystusa Pana,
który wraz z Ojcem żyje i świat cały
owłada mocą, co z niebios Mu dana,
w jedności Ducha świętego, Król chwaty.*

*Po wszystkie wieki niech z nami Pan będzie
i z duchem naszym. Niech w górę myśl wzlata!
Dzięki składajmy w czas każdy i wszędzie
naszemu Bogu i Władcy wszechświata.*

*Zaiste słuszna, w pienu uroczystem
niewidzialnego Boga Ojca w niebie,
z jedynym Synem wraz, Jezusem Chrystem,
którego rodzi przedwiecznie ze siebie,*

*Z całego serca uwielbiać w pokorze,
żarami duszy ogarniać wręcemi
i z piersi wdzięcznej Jego dzieła Boże
usłużnym głosem wieścić szczęsnej ziemi.*

*On bowiem Ojcu wiecznemu, Syn tkliwy,
za nas Adama dług spłacił sowicie
i starej winy cyrograf straszliwy
krwią drogą zmasał, oddając swe życie.*

*Te bowiem wielkie Paschalne są święta,
w których prawdziwy Baranek on ginie,
co krwią swą lepiej niż dawne jagnięta
drzwi wiernych w całej poświęca krainie.*

*Ta noc jest, w której Izraela dzieci,
praojców naszych, Egiptu obroże
rwąc, sam przewiodłeś wśród nurtów zamieci
suchemi stopy przez Czerwone morze.*

*Ta noc jest tedy, która grzechów mroki
kolumną ognia, co skrzący żar zsyła,
strącając w czeluść piekielną bez zwłoki,
od wszelkiej skazy serca oczyściła.*

*Ta noc jest, która dziś po całej ziemi
wierzących w Chrysta od win dzieląc świata,
i przed mrokami broniąc piekielnemi,
oddaje łasce, ze świętością brata.*

*Ta noc jest, w której, krusząc śmierci pęta,
zwycięzca Chrystus wstał z martwych krainy,
bo na nic życie, gdyby Jego święta
nie odkupiła nas męka od winy.*

*O, dziwna łasko Twej dla nas kliwości,
co do nędz ludzkich się wdzięcznie nagina!
O, niepojętej wyborze miłości:
byś niewolnika zbawił, dałeś Syna!*

*O, istic grzech on potrzebny Adama,
który na zawsze Chrystusa śmierć zmyła!
O, szczęsna wina, co takiego, sama,
i tak wielkiego Zbawcę wysłużyła!*

*O, istic szczęsna noc, co sama jedna
znać zasłużyła czas on i godzinę,
w której wstał Chrystus ze śmierci bezedna,
podziemia mroki roztrącając sine!*

*Ta noc jest, którą bez mrocznych osłonek
prorocze Pisma od wieków nam głoszą:
noc się rozjaśni, jak słoneczny dzionek,
noc światłem mojem i serca rozkoszą.*

*Tej zatem nocy świętość płoszy zbrodnie,
ze serca zmywa wszelakich brud złości,
niewinność wraca upadłym niegodnie,
a smutnym słodycz niebiańskiej radości.*

*Nienawiść płoszy, dzielącą narody,
którym się wspólna otwiera kraina,
gotuje wszystkim braterskiej raj zgody
i pod swe berło mocarstwa ugina.*

*Dla tej więc nocy za wieczorny kielich
przyjm, święty Ojcze, w solennej podzięce
tę Świecę, którą Ci dzisiaj z prac pszczelich
prześwięty Kościół składa przez sług ręce.*

*Lecz już kolumny tej pochwały znamy,
którą ku sławie wszechmocnego Boga,
zarzewiem świętem żar niecąc bez plamy,
iskrząca ognia zapala pożoga.*

(Tu djakon zapala Paschał razem z jedną z trzech świec tkwiących na trzcinie).

*Co choć podzielon jest na części wiele,
pożyczonego jednakże płomienia
nie tracąc, wokół świetlany blask ściele,
i nie zna mocy uszczerbku, ni cienia.*

*Żywi się bowiem stopnionemi strugi
płynnego wosku, który w pocie czoła
na drogą lampę tę, pełna zasługi,
z ziół wonnych matka dobyła nam pszczoła.*

(Tu zapalają się lampy).

*O iście szczęsna noc, co Egipcjany
łupi, bogacąc naród Izraela;
noc, w której ziemia się łączy z niebiany,
ludzkości — Boża się wszechmoc udziela.*

*Prosim Cię tedy, Panie, z całej mocy,
by Świeca, twojej poświęcona chwale
na rozproszenie pomroków tej nocy
płomieniem pełnym gorzała wytrwale.*

*Niechaj na wonność przyjęta stodyczy
dróg gwiazdnych smugą, której cień nie plami,
w niebiosów przestwór płynąc tajemniczy,
z górnemi wespół się zmiesza światłami.*

*Płomienie onej niech zorza przedwschodnia
zastanie, kiedy niebiosa zrumieni:
tej zorzy, mówię, płomienna pochodnia,
co już zachodu mrocznych nie zna cieni.*

*To słońce, które wróciwszy w potędze
z pełnego grozy podziemi siedliska,
dziś, wyniesione nad ziemskich zmian nędze,
przed rodem ludzkim pogodnie rozbłyśka.*

*Prosim więc, Panie, byś nas, twoje sługi,
kler i lud wszystek, oddany twej stawie,
z papieżem, oraz biskupem, czas długi
od złej przygody zaślaniał łaskawie.*

*Po wszystkie czasy pokoju nam zdroje
wśród tych paschalnych zesyłaj radości,
w opiece ciągłej dziedzictwo miej swoje,
rządź i zachowuj ludu twego włości.*

*Niech się to stanie przez Chrystusa Pana,
który wraz z Tobą żyje i świat cały
owłada mocą, co z niebios Mu dana,
w jedności Ducha świętego, Król chwały! Amen.*

Ks. TADEUSZ KARYŁOWSKI.



F
7255